VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży**
(nr 146)
z dnia 18 lipca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 146)

18 lipca 2018 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem posła **Rafała Grupińskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– uchwałę Senatu w sprawie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (druk nr 2734).

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Müller** podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, prof. dr hab. **Paweł Rowiński** wiceprezes Polskiej Akademii Nauk wraz ze współpracownikami, prof. dr hab. inż. **Jan Szmidt** przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, **Ewelina Pabjańczyk-Wlazło** przewodnicząca Krajowej Reprezentacji Doktorantów wraz ze współpracownikami, **Tomasz Zarębski** członek Rady Wykonawczej i przewodniczący Komisji do spraw Prawnych Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej, **Jacek Karczewski** prezes Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół Wydziału Elektroniki i Technik Informacyjnych Politechniki Warszawskiej „ELKA", **Michał Urbański** ekspert Krajowej Sekcji Nauki Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność" oraz **Agnieszka Stróż** praktykant w Biurze Narodowej Rady Rozwoju, Samorządu i Inicjatyw Obywatelskich Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Muszyńska**, **Mariusz Pawełczyk**, **Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Urszula Sęk**, **Aleksandra Wolna-Bek** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Stwierdzam kworum. Witam pana Piotra Müllera podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Witam wszystkich zaproszonych gości i państwa posłów.

Informuję, że Marszałek Sejmu skierował w dniu 16 lipca br. do Komisji uchwałę Senatu w sprawie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (druk nr 2734) w celu rozpatrzenia. Porządek dzienny posiedzenia obejmuje zatem rozpatrzenie powyższej uchwały Senatu.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Nie mamy przedstawiciela Senatu. Będziemy musieli sobie poradzić samodzielnie z rozpatrzeniem poprawek, bez komentarzy przedstawiciela Senatu. W takim razie nieobecność senatora sprawozdawcy nie wstrzymuje naszych prac.

Otwieram dyskusję. Przystępujemy do rozpatrzenia poprawki nr 1. Nie wiem, być może pan minister skomentuje poprawkę nr 1. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Piotr Müller:

Szanowni państwo, moja wypowiedź będzie dotyczyła wszystkich poprawek, które zostały przedstawione przez Senat. Chciałbym podkreślić, że MNiSW wnioskowało w ogóle o przyjęcie ustawy bez poprawek, więc co do wszystkich poprawek zostawiamy tutaj posłom ocenę poprawek Senatu. Uzasadnienia tych poprawek znajdują się w przedłożeniu senackim.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Czy Biuro Legislacyjne przedstawi jakiś komentarz?

Legislator Urszula Sęk:

Co do pierwszej poprawki, ten przepis jest może niefortunnie sformułowany. Nie powinno się jakby uzależniać wydania rozporządzenia przez organ, który jest umocowany konstytucyjnie, od opinii czy od wniosków jakichś innych organów, które nie posiadają tego przymiotu możliwości wydania rozporządzenia, ale to rozumiemy, tak? Zresztą Senat sam wskazał w swojej uchwale, że to rozporządzenie nie ma charakteru aktu normatywnego, o którym wspomina konstytucja w art. 87. Ono jest raczej aktem stosowania prawa. Dlatego taka formuła – powiedzmy – w tym zakresie może być dopuszczalna. Oczywiście, ocena merytoryczna, czy tak ma być, należy do państwa.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan profesor Nykiel. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Włodzimierz Nykiel (PO):

Bardzo krótko. Oceniamy dodatnio merytoryczną zawartość tej poprawki. Zresztą sami zgłaszaliśmy tę poprawkę albo bardzo podobną. Wtedy ona nie znalazła uznania. Dzisiaj mamy tę samą treść – już chyba słusznego podmiotu. W związku z tym liczymy na to, że ta poprawka zostanie uchwalona. Na marginesie mogę powiedzieć, że dla mnie jest to jakiś siódmy czy ósmy taki przypadek. Może powinienem je spisywać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia pierwszej poprawki? Nie słyszę.

W takim razie Komisja przyjęła powyższy wniosek.

Poprawka nr 2. Poproszę Biuro Legislacyjne o ewentualny komentarz.

Legislator Urszula Sęk:

Nie zgłaszamy uwag.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Czy jest sprzeciw wobec poprawki nr 2? Nie słyszę.

W takim razie Komisja przyjęła powyższy wniosek Senatu w tej sprawie.

Poprawka nr 3. Bardzo proszę, pan poseł Nykiel.

Poseł Włodzimierz Nykiel (PO):

Proszę państwa, poprawka nr 3 jest obciążona tak licznymi wadami, że muszę tę wypowiedź ułożyć w ten sposób, żeby zbyt długo posiedzenie Komisji nie trwało. Cóż ona wnosi? Ano, proszę państwa, nie można rozwiązać umowy o pracę ani zmienić warunków z osobą będącą sędzią Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego albo Najwyższego Sądu Administracyjnego. Później analogicznie czy konsekwentnie wymieniony przepis, że umowę na czas określony przekształca się w umowę na czas określony.

Przede wszystkim trzeba powiedzieć, że to godzi w autonomię wyższych uczelni i to w sposób brutalny. Dlaczego? Bo pozbawia wyższe uczelnie możliwości zatrudnienia pracownika według potrzeb. Co więcej, proszę państwa, nawet jeżeli ocena tego pracownika będzie ujemna, to i tak taka osoba musi być zatrudniona, więc w autonomię to godzi absolutnie.

Słyszałem niejednokrotnie od pana premiera Gowina, ale także od pana ministra, jak to ważna jest autonomia. Ostatnio chyba wczoraj pan minister o tym mówił i to tak pięknie powiedział, że prawie się wzruszyłem, więc chciałbym zapytać, co pan minister sądzi o tym przepisie. Czy jego zdaniem on nie godzi w autonomię, czy też może pan minister podziela moje zdanie?

Proszę państwa, on poza tym jest bzdurny. To jest przepis idiotyczny. Dlaczego? Proszę państwa, wyobraźmy sobie, że ktoś, kto jest nauczycielem akademickim, idzie – powiedzmy – do TK. Może w trybunale to tam dużo roboty nie ma – teraz, ostatnio, tak? – ale idzie gdzie indziej, gdzie jest sporo pracy. On sam chciałby trochę zmniejszyć ten etat, żeby mu się to ułożyło i na tej uczelni, i tam, ale tego nie wolno mu zrobić, bo automatycznie ten kontrakt się przedłuża, więc to jest po prostu przepis... Mimo że ta strona, która ma być beneficjentem tego przepisu, by chciała, to nie wolno.

Proszę państwa, ponadto to godzi w równość nauczycieli akademickich na uczelniach. To praktycznie wyłącza spod oceny tych nauczycieli. Wszyscy państwo to mają, więc jestem zapewne zwolniony od czytania. Mamy stanowisko Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, które mniej więcej głosi to, co starałem się państwu przedstawić.

Ten przepis ustrojowo jest niezwykle szkodliwy. On jest sprzeczny z tym, co słyszeliśmy od początku budowy tej ustawy. Jest sprzeczny z najważniejszą zasadą, a poza tym jeszcze głupi. To może nie jest... Nie chcę już kontynuować tego wątku.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Nie jest to argument merytoryczny, ale jest to pewnego rodzaju...

Poseł Włodzimierz Nykiel (PO):

Nie jest. Tak.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dobrze.

Poseł Włodzimierz Nykiel (PO):

Dziękuję. Może mam pytanie do pana ministra.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Będzie czas na stanowisko rządu. Panie pośle, spokojnie. Pani przewodnicząca Lubnauer, proszę bardzo.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N):

Rzeczywiście, ta poprawka to jest jakieś kuriozum. Chyba tak to można nazwać. Po pierwsze, rzeczywiście czyni pewną kastę, ponieważ na uczelniach będziemy mieli kastę, która będzie dożywotnio nie do ruszenia. Niezależnie od tego, co taka osoba zrobi, jeżeli tylko nie będzie – jak rozumiem – skazana jakimś wyrokiem, który uniemożliwi w ogóle pracę na uczelni, to w tej sytuacji nie będzie można jej w żaden sposób ruszyć.

Rozumiem, że szczególnie to dotknie dobre uczelnie, ponieważ na nich najczęściej pracuje więcej sędziów SN. Nie wiem, ilu takich sędziów ma Uniwersytet Warszawski. To znaczy, że to dotyczy zarówno osób, które akurat pełnią urząd, jak również tych w stanie spoczynku. Rozumiem, że chodzi o doprowadzenie do sytuacji, w której – nie wiem – nawet 100-letni były sędzia SN będzie, śpiąc na zajęciach, nie do ruszenia, bo nie będzie można nic z tym zrobić.

Dodatkowo trudno nie zauważyć pewnej zbieżności terminów. Ta poprawka pojawia się w Senacie dokładnie w tym samym terminie, w którym rządzący mają duży problem z kandydatami do SN zgłaszającymi się do Krajowej Rady Sądownictwa.

Mam wrażenie, że to jest dokładnie zgodnie z zasadą kija i marchewki. Mamy zapis, który oznacza, że jeżeli ktoś pracuje na uczelni, zdecyduje się kandydować do SN i zostanie sędzią SN, to dożywotnio ma synekurę na uczelni, nie prowadząc żadnej pracy naukowej, prowadząc zajęcia jak mu się to żywnie podoba, może nawet prawie że przysypiać na tych zajęciach, byle tylko... To jest jedyny warunek tego, żeby miał funkcjonować na tej uczelni. Dodatkowo kijem jest to, że jeżeli będzie niegrzeczny i jeżeli straci stan spoczynku, to wtedy można go również zwolnić z uczelni. To jest jedyna możliwość. Czyli: „Bądź grzeczny, nie udzielaj się politycznie, nie rób niczego złego, zgłoś się do Sądu Najwyższego, a będziesz urządzony do końca życia. Nie broń sądów. Broń Boże, nie wypowiadaj się o czymś, co by świadczyło o tym, że jesteś zaangażowany politycznie, to będziesz mógł funkcjonować na uczelni, nie robiąc nic".

Oczywiście, z jednej strony jest to rozwiązanie, które powoduje, że jest to demoralizujące – jak rozumiem – dla wszystkich pozostałych pracowników, bo jest to trudne do zrozumienia. Zrozumiałabym jeszcze, gdybyście dopisali do tej ustawy laureatów Nagrody Nobla. Nawet bym się z tym zgodziła, gdyby był taki zapis dla nich. Jeżeli byłoby dożywocie dla laureatów Nagrody Nobla po to, żeby ich przyciągnąć do Polski, to uważałabym, że możemy uczynić ten wyjątek.

Natomiast mówimy w sumie o kilkuset osobach, bo to są sędziowie obecni, sędziowie w stanie spoczynku, przyszli sędziowie w stanie spoczynku i przyszli sędziowie SN, NSA i TK, którzy mają być po prostu – nie wiem – kupieni synekurami na uczelni. Uczelnia

jest miejscem pracy badawczej, pracy naukowej, kształcenia studentów, ale na pewno nie jest miejscem, w którym coś się daje jako nagrodę. Nagrodę za to, że ktoś jest spolegliwy, chociaż „spolegliwy" kiedyś znaczyło co innego, ale ktoś jest posłuszny władzy. Dokładnie mam wrażenie, że ta ustawa to jest pokazanie, w jaki sposób dać nagrodę posłusznym władzy w sposób, który psuje uczelnie, odbiera im autonomię i powoduje, że mamy do czynienia z prawdziwą kastą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan poseł Brynkus.

Poseł Józef Brynkus (Kukiz15):

Ktoś mówił na temat tej ustawy, w trakcie debaty na posiedzeniu Komisji bądź też w Sejmie, że ta ustawa nawiązuje do rozwiązań PRL-owskich. To jest dowód na to, że miał rację. W latach 80. mnóstwo osób z wojska skierowano do uczelni wyższych i tam po prostu pracowało. Otrzymywali pensje bez względu na to, jakie mieli kompetencje i jaką pracę wykonywali. Badania się nie liczyły w ogóle.

Dziwię się tutaj panu ministrowi Müllerowi, że zachowuje się jak Piłat, umywając ręce, bo przecież przez cały czas mówił, że ta ustawa jest po to, żeby nauka polska i wyższe uczelnie były na wysokim poziomie, a przecież wprowadzając ten zapis, mówiący o tym, że każdy sędzia TK, SN i jeszcze NSA, który nie nadaje się do pracy w tym, bo jest po prostu niekompetentny, nadaje się do pracy na uczelni, może wykładać, może prowadzić zajęcia ze studentami. To jest po prostu sprawa skandaliczna. Dziwię się panu ministrowi Müllerowi, tak bardzo podkreślającemu troskę o wyższe uczelnie, która przyświecała tworzeniu tej ustawy, że nie chce po prostu powiedzieć wprost: „My tego zapisu nie chcemy". Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Urszula Augustyn.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Dziękuję bardzo. Pan profesor Nykiel z wrodzoną kulturą, mądrością i dyplomacją opisał tę poprawkę w sposób bardzo delikatny, natomiast uważam, że trzeba rzeczy nazywać po imieniu. Pani przewodnicząca Lubnauer bardzo słusznie wskazała na czas wpłynięcia tej poprawki i ustawy o prokuraturze, którą to ustawą jutro na sali sejmowej będziemy dobijać SN i sądy w ogóle, niezależność sądów.

Proszę państwa, ponieważ pan minister dzisiaj reprezentuje ministerstwo, a nie ma pana ministra Gowina, więc domagam się jednak od pana stanowiska i wypowiedzi na ten temat. Nie można tak łatwo z jednej strony mówić o niezależności uczelni, o poprawianiu jakości kształcenia, a z drugiej strony wprowadzać takich rzeczy.

Mówili państwo bardzo dużo o konsultacjach, jakie ustawa przeszła. Te konsultacje było widać w ten sposób, że w Senacie ta poprawka w ogóle nie była przedyskutowana. Ona została wniesiona po prostu do protokołu, tak jakby senator, który ją wprowadzał, wstydził się w ogóle tego, co państwo robią. Dzisiaj mamy czarno na białym zapisane, że po prostu uprawiacie polityczną korupcję. To jest polityczna korupcja. Nazywajmy rzeczy po imieniu. Przestańcie kłamać. Przyznajcie się do tego, co robicie z sądami, z niezawisłością sądów i z tym, co robicie polskim uczelniom. Cała ta ustawa nadaje się do wyrzucenia do kosza, ale dzisiaj pokazujecie czarno na białym, że nie cofniecie się przed niczym, żeby tylko zrealizować swoje polityczne interesy. To jest wstyd, wstyd i jeszcze raz wstyd.

Bardzo chciałabym usłyszeć stanowisko, najchętniej ministra Gowina, ale skoro go nie ma, to pana ministra proszę o to, żeby pan był uprzejmy powiedzieć, w jaki sposób ta poprawka, po pierwsze, jest szeroko konsultowana, po drugie, zagwarantować będzie niezawisłość i autonomię uczelni, po trzecie, w jaki sposób ona będzie wpływała na to, że poziom kształcenia i nauki będzie przez tę poprawkę wyższy. To jest absolutnie wstydliwa dla państwa poprawka. Pan minister, milcząc na jej temat, potwierdza moją tezę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę, pani poseł Elżbieta Gapińska.

Poseł Elżbieta Gapińska (PO):

Panie przewodniczący, państwo posłowie, szczególnie tutaj zwracam się do posłów koalicji rządzącej. Widzę, że głowy spuszczone. Państwo chyba też się wstydzą tej poprawki, ponieważ to jest naprawdę żenujące, do czego doszliśmy w Komisji. Szanowni państwo, chciałabym, żeby dzisiaj na posiedzeniu Komisji pojawił się pan senator Martynowski z mojego okręgu wyborczego, który – jak sądzę – niewiele w ogóle wie o edukacji, a poprawkę złożył nieśmiało do protokołu po to, żeby o niej nie rozmawiać. To jest po prostu kuriozalne, niedopuszczalne i nie do pomyślenia.

Co państwo w ten sposób proponują polskiej nauce? Proponujecie osoby, które będą spolegliwe wobec władzy, pójdą na uczelnie i w zamian za to nie muszą już potem nic robić, bo mogą do końca życia na tej uczelni przebywać i nie będzie można ich usunąć. Proszę państwa, to jest po prostu niezrozumiałe.

Mam nadzieję, że pan się wypowie w imieniu pana ministra Gowina, chociaż chciałabym, żeby pan minister Gowin zabrał głos w tej sprawie, bo nie chciałabym znowu na sali widzieć, jak głosuje, ale się nie cieszy. Naprawdę, proszę państwa. Proszę posłów Prawa i Sprawiedliwości. Zastanówcie się, co robicie.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś? Tam jeszcze krótki głos, jak rozumiem. Proszę bardzo, pani poseł Joanna Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, odsyłam państwa do uzasadnienia. To jest trzeci akapit, mówiący o celu tej poprawki nr 3. Tu jest jasno powiedziane, że jej celem jest zapewnienie prawa do dożywotniego zatrudnienia, ale jeszcze z pewnym warunkiem, a takim oto, że bez względu na ocenę pracy osoba będzie zatrudniona. Szanowni państwo, proszę o jedno, żebyście za tą poprawką nie zagłosowali, ponieważ to nie jest już wstyd, to jest hańba. Polska nauka, jeśli może sobie pozwolić na takie zapisy, to znaczy, że ona nie jest w ogóle ważna. Nigdy państwo nie będą mieli prawa powiedzieć, że nauka polska jest dla was ważna. Ona jest bez znaczenia. Ważne są tylko stołki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jest głos za poprawką? Nie słyszę. Jeszcze goście, tak? Pan profesor Szmidt, który reprezentuje konferencję rektorów. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich Jan Szmidt:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, to rzeczywiście był dla nas szok, bowiem nasze konsultacje i rozmowy z panem premierem i z panem ministrem Müllerem nie wskazywały nigdy na to, aby taka poprawka mogła zaistnieć kiedykolwiek.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Panie profesorze, proszę bliżej mikrofonu.

Przewodniczący KRASP Jan Szmidt:

Rozumiem, że z jakichś powodów została wniesiona. Nie chcę wnikać, z jakich. Nie jestem politykiem i nie zamierzam nim być ani dyskutować na ten temat, czy to jest tylko zamierzenie polityczne, ale niewątpliwie wszystko, co zostało powiedziane, to jest prawda. W zasadzie pan profesor Nykiel, zresztą też do niedawna rektor, wyraził to bardzo jasno.

W ogóle jest to błędne. Co to znaczy, że nie można rozwiązać umowy? Kto nie może rozwiązać? Nikt. Nie istnieje na świecie człowiek ani instytucja, które mogą to rozwiązać. Nie bardzo rozumiem. Jeżeli uczciwy człowiek zaczyna chorować i wie, że nie może pracować, dostaje rentę, jest chroniony przez państwo i rezygnuje z pracy. Nie będzie mógł zrezygnować. Będzie musiał do końca życia się wstydzić tego, ponieważ nie może pracować, a bierze pensję za coś, czego nie robi. Nie wiem, musiałbym być niespełna umysłu, żebym się na coś takiego zgodził. To jest niemożliwe, więc zapis, że nie można... W ogóle nie rozumiem, do czego prowadzi, ale to są takie szczegółowe uwagi.

Po pierwsze, myślę, że to nie jest pierwszy sposób narzucenia. Poprzedni przełknęliśmy, mimo że protestowaliśmy. Mamy nadzieję, że będziemy mogli podyskutować.

W prawie jest zapisane, że ktoś, kto otrzymuje tytuł profesora, staje się profesorem na uczelni. Przecież mamy na uczelni statuty, stanowiska senatów, uchwały senatów, politykę kadrową. Nie jest prosto realizować to w naszych warunkach, przy tych warunkach finansowych, aby zapewnić właściwy poziom kształcenia. Gimnastykujemy i nasze umysły, i nasze portfele uczelniane. Mówię tutaj o budżecie uczelni. Gimnastykujemy, aby wybrnąć z tego niebytu finansowego, który – umówmy się – jest taki, jaki jest, ponieważ nie możemy na razie na więcej oczekiwać, bowiem drabinka, którą tak nazywamy, w ustawie została... I tak nie była na wyrost, ale i tak została wycofana z ustawy. Trudno. Musimy się z tym pogodzić. Natomiast po raz drugi wprowadzanie nam tego typu zapisów...

Pomijam stronę finansową. Kto zapłaci za te etaty? My? Uczelnia z publicznych pieniędzy? Niby dlaczego? Przecież ten człowiek nie pracuje. To co ja powiem innemu nierobowi, który nie pracuje? Nie sądzę, żeby sędzia był nierobem, ale mamy kilku nierobów na uczelni, jak w każdej instytucji, z którymi się wozimy i próbujemy ich zmusić do wykonywania obowiązków, a oni się uchylają i uchylają. Tu nawet sędzia nie będzie musiał się uchylać.

W ogóle poza tym nie wyobrażam sobie, żeby jakiś rektor bądź szanująca się uczelnia chciała zwolnić czy ograniczyć, czy zmienić warunki pracy sędziego, który po okresie bezpłatnego urlopu wraca po ciężkiej pracy w SN czy TK, chce dalej uczyć studentów i prowadzić działalność naukową. Przecież my się tymi sędziami szczycimy na uczelni. Pokazujemy, jaka wspaniała jest Politechnika Warszawska, jaki wspaniały jest Uniwersytet Jagielloński. To z nas wywodzą się premierzy, prezydenci, posłowie, sędziowie, marszałkowie. A niby dlaczego ten przepis nie miałby dotyczyć np. prezydenta Rzeczypospolitej? Czy to jest mniej ważna osoba od sędziego sądu konstytucyjnego?

Oczywiście, mówię to tak pół żartem, pół serio, z goryczą, bo też zostaliśmy tym zaskoczeni. Podjęliśmy bardzo szybko konsultację z rektorami. Trwała ona jeden dzień, ale wystarczyło, aby wpłynęła do nas lawina telefonów, do mnie osobiście również, aby wnieść stanowczy protest przeciwko temu zapisowi i to robię, i to czynię, prosząc panie i panów posłów, aby tej poprawki nie przyjmować.

Jeszcze jedno chcę na koniec powiedzieć. Proszę państwa, uczelnie były, są i będą. Nawet taki zapis, oczywiście, nie zburzy uczelni. Oczywiście, spowoduje demoralizację, pewnego rodzaju zawirowania, kłopoty. Uczelnia to jest tak jak Kościół katolicki, który jest nam najbliższy. Jest wieczna. Niektóre uczelnie mają tysiąc lat. Uczy i kształci elity społeczeństwa. Uczy nie tylko zawodu czy zachowań, ale przede wszystkim kształtuje osobowości. Będzie to nam bardzo utrudniało tę rolę wtedy, kiedy ten zapis będzie istniał, zwłaszcza w takim zapisie, że jest to – co w uzasadnieniu jest wprost napisane – dożywotnie bez względu na to, co się wydarzy. Nie wiem, pewnie są jakieś względy, dzięki którym będzie można jednak rozwiązać tę umowę, chociażby na prośbę tego sędziego, który będzie chciał się zachować jak uczciwy i normalny człowiek, ale może nie. Właśnie tego nie wiem, bo to nie jest zapisane. Wygląda, że nie, ale nie jestem prawnikiem i nie chcę wnikać w prawne aspekty.

Jeszcze raz podkreślam. Nasze zdanie wyraziliśmy w stanowisku prezydium, bo trudno byłoby dać ponad sto osób, ale prezydium to jest trzydziestu paru rektorów uczelni akademickich w Polsce. Ich opinia była jednoznaczna, wyrażona w tym stanowisku, które podpisałem. Myślę, że uzasadnienie tego niezawisłością sędziów w ogóle jest tak rozbieżne z treścią, że wydaje się być tylko pewnym zapisem formalnym po to, aby zaistniało jakieś uzasadnienie, bo merytorycznego punktu widzenia nie znaleźliśmy w tym żadnego. W związku z tym państwo mają nasze stanowisko, więc nie będę go cytował. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z gości? Bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący Krajowej Reprezentacji Doktorantów Łukasz Kierznowski:

Łukasz Kierznowski, Krajowa Reprezentacja Doktorantów. Szanowni państwo, w imieniu polskich doktorantów chciałbym się przychylić do tych głosów krytycznych, które już zostały tutaj wyrażone. Chciałem powiedzieć, że chyba nikt w środowisku akade-

mickim lepiej od doktorantów nie wie, że bardzo istotnym problemem polskiej nauki jest tkwienie na uczelniach przez całe lata osób, które nie prezentują takiego poziomu naukowego, jaki powinny prezentować, żeby pracować na uczelniach, na uniwersytetach, na politechnikach. Stąd wydaje się, że powinno się raczej tworzyć system rzetelnej oceny pracowniczej, pozwalający na nagradzanie tych najlepszych oraz na eliminowanie tych najsłabszych, również po to, aby tworzyć nowe miejsca pracy na uczelniach dla doktorantów oraz dla innych młodych naukowców.

Przychylam się tutaj do zdania pana profesora Szmidta, że ta poprawka spadła na nas jak grom z jasnego nieba. Dlaczego mówię, że na nas szczególnie jako doktorantów? Otóż okazuje się, że zgodnie z tą poprawką, niezależnie od tego, jaka będzie ocena pracownicza, można wciąż pracować na uczelni, tymczasem jeżeli doktorant uzyska negatywną ocenę śródokresową, jest obligatoryjnie skreślany z listy doktorantów. Chciałbym, żeby państwo zobaczyli rozbieżność, jaka zaistniała tutaj pomiędzy pracownikami a doktorantami.

Teraz można powiedzieć tak. Oczywiście, sędziów tych trzech sądów nie jest dużo, a oprócz tego są skupieni głównie na wydziałach prawa. Problem polega na tym, że to tworzy pewien niedobry standard. Myślę, że to wielu młodych ludzi może w jakimś stopniu zniechęcać do pracy naukowej. Może nie tyle stricte do pracy naukowej, co do maksymalizowania efektów swojej pracy naukowej, w myśl zasady, że przecież są wśród nas tacy, którzy nie starają się w ogóle, a tak naprawdę nic nie można im zrobić.

W związku z tym Krajowa Reprezentacja Doktorantów jest zmuszona tutaj wyrazić negatywną opinię na temat tej poprawki. Chcielibyśmy prosić państwa o odrzucenie tej poprawki i wskazać na jeszcze jedną konsekwencję, którą spowoduje jej przyjęcie. Ta ustawa zawiera bardzo dużo dobrych elementów. Ta ustawa zawiera naprawdę bardzo dużo świetnych rozwiązań. One pozostaną niezauważone przez tę jedną poprawkę. Szkoda by było, żeby ta poprawka posłużyła komuś do torpedowania dobrych rozwiązań, jakie zostały przewidziane w tej ustawie. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pan minister. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MNiSW Piotr Müller:

Szanowni państwo, powiem to, co na wstępie, że MNiSW nie zgłaszało tej poprawki. Prosiliśmy Senat o przyjęcie projektu ustawy bez uwag. Dlatego też ocenę tej poprawki pozostawiamy posłom.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dość wymijające.

Poseł Elżbieta Gapińska (PO):

A nie macie stanowiska? Pan nie wie, co powiedzieć, panie ministrze?

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Prowadzę posiedzenie Komisji. Głosujemy w związku...

Poseł Elżbieta Gapińska (PO):

Pan nie ma swojego zdania?

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Pani poseł, bardzo proszę o niewykrzykiwanie. Głosujemy w związku ze złożeniem sprzeciwu wobec tej poprawki, wobec głosów przeciwnych. Bardzo proszę, kto jest za... Proszę?

Kto jest za poprawką zaproponowaną przez Senat? Bardzo proszę. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Proszę o wynik.

Sekretarz Komisji Mariusz Pawełczyk:

10 głosów za, 15 przeciw, 2 osoby się wstrzymały.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Komisja negatywnie zaopiniowała tę poprawkę.

Poprawka nr 4. Czy jest sprzeciw wobec poprawki nr 4? Dotyczy języka obcego. Nie ma sprzeciwu.

Wobec tego Komisja przyjęła poprawkę nr 4.

Zamykam dyskusję. Proszę o propozycję posła sprawozdawcy. Czy jest propozycja posła sprawozdawcy? Tak. Proszę, pani poseł Borowiak.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Zgłaszam panią poseł Ewę Tomaszewską, która była sprawozdawcą przy pracach Sejmu nad tymi ustawami. Zatem to jest propozycja klubu PiS.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jest inna propozycja? Pani poseł Kinga Gajewska.

Poseł Kinga Gajewska (PO):

Chciałam zgłosić pana profesora Nykiela.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Bardzo proszę, mamy dwie propozycje. To musimy przegłosować. Nie ma wyjścia. Kto jest za panią poseł sprawozdawcą, żeby tę rolę pełniła? Tak, pan profesor nie... Pan profesor się wycofuje.

Jeśli pan profesor się nie decyduje, w takim razie mamy wybraną panią poseł Ewę Tomaszewską.

Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Zamykam posiedzenie. Dziękuję bardzo.